

Hel, Władysławowo i Łeba są odcięte od łowisk wielkimi polami dryfującej kry

List KC PZPR do kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Do robotnic i chłopek pracujących, do pracownic nauki i sztuki, kultury i oświaty, zdrowia i administracji, do gospodyń domowych, do wszystkich kobiet polskich

Dwunasty raz w Polsce Ludowej obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Dwanaście lat to stosunkowo młody okres w życiu człowieka, ale niewielki w historii narodu.

W ciągu tych 12 lat wiele się zmieniło w życiu naszego narodu. Nie mały w tym wkład kobiet polskich, które wraz ze swymi mężami i braćmi aktywnie uczestniczyły i uczestniczą w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Partia i rząd wysoko cenią i wspierają wysiłek setek tysięcy kobiet polskich swą pracą fizyczną i umysłową pomnażających dobrobyt materialny i duchowy naszego narodu.

Partia i rząd wyrażają wdzięczność milionom matek polskich, które wychowują swe dzieci na dzielnych i prawych obywateli naszej ojczyzny.

Niemal już dokonaliśmy, aby kraj nasz uczynić potężniejszym i dostatniejszym, a życie nasze lepsze i łatwiejsze.

Krocymy słuszną drogą. Potwierdzają to nasze własne doświadczenia, potwierdzają osiągnięcia bratnich krajów demokracji ludowej, potwierdza wielki dorobek Związku Radzieckiego i wspaniałe perspektywy jego rozwoju narzone przez XX Zjazd KPZR, perspektywy, które są bodźcem do dalszych wysiłków na całym świecie, a przyczyną zawiści i niepokoju dla tych, którzy chcą obgadywać się kosztem wyzysku cudzej pracy.

Ale zdajemy sobie sprawę jak wiele jeszcze zostało do zrobienia dla polepszenia życia ludzi pracy w Polsce.

V Plenum KC PZPR nakreśliło główne wytyczne rozwoju naszego rolnictwa w ciągu najbliższych 5 lat i za bezpieczeństwo środki finansowe i materiałowe dla ich wykonania. Tysiące załóg bierze udział w opracowaniu zadań polskiego przemysłu na lata 1956-1960. Jesteśmy głęboko przekonani, że realizacja Planu 5-letniego pozwoli nam w poważnym stopniu usunąć istniejące jeszcze w jednej dziedzinie zaoferowanie i braki, zapewni dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, rozkwit nauki i kultury, podniesie w sposób baro- dziej odczuwalny materialny dobrobyt i kulturalny na szersze społeczeństwo. Bo taki jest cel ustroju, który budujemy i taki jest sens podejmowanych przez nas wy- silków.

Pracujmy wydatniej, budujmy taniej, produkujmy to- wary lepszej jakości. Walczmy o wyższy urodzaj.

Niech praca przedkongreso- wa wzmocni więzy solidarno- ści i przyjaźni łączące ko- biety polskie z kobietami ka- lego świata w walce o pokój.

Niech w codziennej walce i pracy wzorem Wam będzie wzruszająca na krzywdę Elż- by Orzeszkowej i Marii Konop- nickiej, samozaparcie w dą- żeniu do celu Marii Curie Skłodowskiej, rewolucyjny hart Marii Bohuszewicz, Ró- ży Luksemburg i Wery Kos- trzewy, płomienny patrio- tizm Małgorzaty Fornalskiej i Hanki Sawickiej, poświęce- nia Ludwiki Wawrzynskiej.

Z okazji Międzynarodowe- go Dnia Kobiet, Komitet Cen- tralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła kobietom polskim serdeczne pozdrowienia i życzy powo- dzenia w pracy zawodowej i społecznej, w życiu osobistym i wychowaniu dzieci — mło- dego pokolenia wolnej, spr- awiedliwej, socjalistycznej oj- czyny.

Myślimy jak ulepszyć i u- sprawniajmy pracę fabryki lub instytucji, w której je- steśmy zatrudnieni, pracuj- my wytrwale nad realiza- cją programu Komitetu Fron- tu Narodowego gromady lub miasta, w którym mieszka- my. Bądźmy aktywnymi współgospodarzami kraju.

Konstytucja Polskiej Rze- czypospolitej Ludowej zagwa- rantowała kobiecie polskiej równouprawnienie we wszy- stkich dziedzinach życia po- litycznego, społecznego i go- spodarczego. Niemal troski- li i wysiłków przejawia par- tia i rząd, by stworzyć naj- lepsze warunki dla jak naj- pełniejszego jego urzeczywi- stnienia.

Już dziś niemal każda kobieta — mimo że ciąży na niej tak wiele obowiązków rodzinnych — dzięki zdobyciom socjalnym i po- mocy państwa, może uczyć się, zdobywać zawód, awan- sować w pracy.

Stała troska partii i rządu jest polepszenie i u- sprawnianie opieki nad zdrowiem matki i dziecka. Państwo zakłada i organi- zuje coraz to nowe żłobki i przedszkola, prewenta- rię i poradnie zdrowia, udosko- nia programy naszych szkół i rozwija sieć instytucji po- zaszkolnych, by zapewnić jak najlepszą opiekę i wy- chowanie dzieciom.

Wasze przedstawicielki re- prezentują potrzeby i inte- resy kobiet w radach kobie- cych, radach narodowych i Sejmie PRL. Wasza organi- zacja — Liga Kobiet prze- jawia niemalą aktywność, by pomocą w rozwiązaniu szeregu problemów, wyni- kających z Waszej pracy z obowiązków, z codziennego życia.

Jesteście w przededniu Krajowego Kongresu Ko- biet.

Niech przygotowania do Kongresu zaktywizują wszyst- kie środowiska kobiece, wy- stąpią bogatszym wkład każdej z Was w budownictwo socja- listyczne, pomogą w ustale- niu dalszych dróg działalno- ci zmierzających do lepszego zaspokojenia Waszych pra- gnień i usunięcia tych trud- ności, które przeszkadzają w ich pełniejszej realizacji.



Dziś święto kobiet

Wymiana listów między N. A. Bulganinem a prezydentem Eisenhowerem

MOSKWA (PAP). Agen- cja TASS komunikuje:

Jak wiadomo, dnia 19 września 1955 r. przewodni- czący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wystosował do prezydenta Stanów Zje- dnoczonych Dwighta D. Eisen- howera list zawierający u- wagi na temat rozbrojenia w związku z propozycją pre- zydenta Stanów Zjednoczo- nych, wysuniętą na konfe- rencji szefów rządów czte- rech mocarstw w Genewie, a dotyczącą wymiany infor- macji wojskowych między ZSRR a Stanami Zjednoczo- nymi oraz wzajemnego doko- nywania zdjęć lotniczych na terytoriach obu krajów. List ten opublikowany został w prasie radzieckiej dnia 25 września 1955 roku.

Dnia 5 marca rb. przewod- niczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin przy- jął ambasadora Stanów Zje- dnoczonych w ZSRR Charles F. Bohlena, który mu wre- czył pismo prezydenta USA Eisenhowera z 1 marca 1956 roku, będące odpowiedzią na list N. A. Bulganina z 19 września 1955 r.

TEKST PISMA PREZYDENTA USA DWIGHTA D. EISENHOWERA

Do Jego Ekscelencji N. A. Bulganina, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
Moskwa
Szanowny Panie Przewod- niczący!

Zgodnie z tym, co dono- siłem Panu w liście z dnia 11 października, przestudo- wałem Pański list z dnia 19 września w omawianej przez- nas w Genewie sprawie stworzenia takiego systemu rozbrojenia, który byłby możliwy do przyjęcia.

Stwierdziłem z zadowole- niem, że również Pan uznał, iż ważne są wzajemne gwa- rancje przeciwko nagłej na- paści i że pożądana jest wz-ajemna redukcja zbrojeń. Wskazuje Pan na moją szcze- rą intencję znalezienia dro- gi do uregulowania donio- słego problemu kontroli i in- spekcji międzynarodowej.

Widzę jednak, że moja pro- pozycja genewska nasunęła Panu pewne pytania. Zapy- tuje Pan mianowicie, czy przyjęcie mojej propozycji doprowadzi do redukcji zbro- jeń i wyraża Pan wątpliwość pod tym względem. Wy- powiada Pan myśl o koniecz- ności objęcia inspekcją tak- że innych krajów. Wysłucha- Pan też kwestie inne doty- czące broni jądrowej. Jest- stem przekonany, że przyję- cie mojej propozycji genew- skiej łącznie z Pańskimi pro- pozycjami w sprawie nazim- nych posterunków inspekcyj- nych, zmniejszając niebez- pieczeństwo nagłego ataku, istotnie doprowadzi do re- dukcji zbrojeń, do zmniejsze- nia napięcia i do poprawy

Komunikat o wynikach rozmów premiera Danii w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agen- cja TASS opublikowała komuni- kat radziecko - duński, w któ- rym czytamy m. in.:

Na zaproszenie rządu Zwią- ku Radzieckiego przebywał w Moskwie w dniach od 2 — 6 marca 1956 r. premier i mini- ster spraw zagranicznych Da- nii H. C. Hansen.

Premier H. C. Hansen i mi- nister oświaty J. Bomholt, który towarzyszył premierowi w podróży, odbyli w Mo- skwie rozmowy z przewodni- czącym Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Re- publik Radzieckich N. A. Bul- ganinem, członkiem Prezy- dium Rady Najwyższej ZSRR, pierwszym sekretar- zem KC KPZR N. S. Chruszczo- wem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Mini- strów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych W. M. Molotowem, pierwszym za- stępcą przewodniczącego Ra- dy Ministrów ZSRR A. I. Mi- kołojanem oraz innymi czło- wami osobistościami Związ- ku Radzieckiego.

Omawiano szczegółowo problem stosunków gospodar- czych między obu krajami. Strony doszły do porozumie- nia.

Uroczyste otwarcie Zimowych Akademickich Igrzysk Świata w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W środę 7 bm. na sztucznej lodowisku w Warszawie od- było się uroczyste otwarcie XI Akademickich Igrzysk Świata w igrzyskach fi- gurowym i hokeju.

Na uroczystości przybyli m. in. minister spraw za- granicznych Stanisław Skrzyszewski, wiceminister obrony narodowej gen. brni Jerzy Bortolowski.

Po hejnalie igrzysk i wej- ściu zawodników na tafle lodową przy dźwiękach Hymnu Państwowego, wci- gnęta została na maszt bia- ło-czerwona flaga, a nastę- pnie w imieniu Komitetu Or- ganizacyjnego Igrzysk Wład- ysław Cepul's powitał przy- byłych na Igrzyska sportowców Australii, Au- strii, Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Polski.

Następnie przemawiali: delegat Międzynarodowego Związku Studentów Kurt Vogel i zastępca przewod- niczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warsza- wy Jerzy Kopeć.

Po przemówieniach na taf- le lodową wyjechała i roz- poczęła piękne pokazy para- austriacka Ellend — Konrad.

• Dokończenie na str. 2

• Dokończenie na str. 2



Lodolamacz radziecki „Kapitan Bielensow”, który uzielił naszym statkom więzionym w lodach ogrom- nej pomocy. (Do artykułu obok) Fot. A. Biskupski

Trzy razy wyrwani z lodów dzięki pomocy marynarzy radzieckich Kapitan m-s „Nogat” opowiada o perypetiach załogi i statku

Gawędzimy przy kieliszku dobrego rumu, Kapitan „Noga- tu” AUGUSTYN BISKUPSKI starannie nabija fajkę i po chwili- kęby wonnego dymu wypełniają ciśnie kajuety. Rozpoczyna się opowieść o wielkich dniach młodości, liczącego coś ok. 600 DWR „Nogat”. O walce ludzi z żywiołem.

Było to 9 lutego. O godz. 13.30 „Nogat” odcumował od Kopen- hagi i rozpoczął rejs do Ko- penhagi. Niesieci, potężne zwal- ny lodu nie chciały się poddać i statek utknął po raz pierwszy w Szwajcarię. Wyglądało to dosyć groźnie, lecz w kilka godzin później wykorzystano przez- się duże statki radzieckie, by... znów ugrzać — tym ra- zem na redzie.

Ten przymusowy postój trwał nieco dłużej niż po- przedni, bo aż do 11 lutego. W dniu tym i słońce trochę mocniej przygrzało i wiatry były bardziej sprzyjające, więc trudno się dziwić decy- zji kpt. Biskupskiego, który postanowił: „Zaczynamy skok przez Bałtyk”. „Nogat” po 4 godzinach rejsu znów wpakował się w lody. Wydo- stawił się z jednej opresji i wpadł w nową, tym razem na wysokości latarni Drod- gen.

Tu sytuacja była jednak poważniejsza, niż się począt- kowo zdawało. Przy 2-3 me- trach zwalch kry, kilkun- duciemetrowy lod koło Szwajcarii był po pro- stu czymś zupełnie niewar- tym pamięci. Lody otoczyły statek tak grubą i ciasną o- bręczą, iż zachodziła obawa zgniecenia kadłuba. Wpraw- dzie jakieś 3 m przed dzie-łem rozpościł się pas nie- mal idealnie gładkiej wody, lecz właśnie z tej strony lód był najgrubszy.

TRUDNY REJS
Nagle z zalegającej wokół śnieżycy wyłonili się kontu- ry jakiegoś statku. Porozu- mienie było doprawdy dzie-łem jednej chwili i już wkrótce (dzięki pomocy ra- dzieckiego drobnicowca „No- waja Ziemia”) — m/s „No- gat” mógł kontynuować rejs.

Na trzy mile przed Kopen- hagą przy latarni noszącej poetyczną nazwę Nordre Ro- se (Róża Północy) historia znów się powtórzyła. Tutaj jednak przyszedł z pomocą duński lodolamacz i „Nogat” po 4-dniowej podróży (nor- malnie rejs ten trwa 24 godz.) zawinął 13 lutego do Kopenhagi.

A sytuacja wciąż się po- garszała. W porcie stało już ok. 80 statków i liczba ich stale rosła.

Prace przeladunkowe już się skończyły, a tu kapitanat

Po kilkudniowej pogodzie sprzyjającej polowom, nastą- piło znowu pogorszenie wa- runków klimatycznych.

M. in. port w JASTARNI pokryty jest 40-centymetro- wą warstwą lodu. Kutry rybaków indywidualnych z Jastarni stacjonują w porcie HELSKIM, do którego ostat- nio wiatr ponownie napędził spory kry lodowy, zajmują- cę obecnie 80 proc. powierzchni basenu. Ponadto reda helska i jej tor wodny są także zalodzone.

Natomiast port WŁADY- ŚLAWOWSKI i reda są wol- ne od kry, lecz w odległości 500 metrów od brzegu utwo- rzyło się wokół Władysławo- wa olbrzymie pole lodowe z dryfującą kry.

Podobna sytuacja jest w ŁEBIE. Kanał portowy i re- da łebska są „oczyszczone” z kry przez wiatr, zaś morza na widnokręgu tej okolicy jest też zatarasowane dryfu- jącą kry.

Powierzchnia Martwej Wi- sły jest zalodzona w 90 proc. Grubość lodu waha się tam od 16 do 20 cm. Warunki że- glugowe są tam bardzo złe, jedynie od czasu do czasu ku- try spółdzielni „Front Naro- dowy” w Górkach Wschod- nych i spółdzielni „Wyzwolen- nie” w Świblinie przepływają rybną, wylamaną przez lo- dolamacz „Częstogów” z Rejonu Dróg Wodnych w Tczewie. (czech)

portu wstrzymał wyjście wszystkich statków.

Trzeba było czekać. Trudno jednak wypłynąć cały czas po- stojąc zwiędzianem słynnego browaru i kopenhaskiego akwa- rium. Skiełono więc na pre- cie zespół estradowy. 22-osoba- wa załoga ujawniała niemałe ta- lenty. Konferansjer kpt. Bi- skupski „robił konkurencję” sa- memu Szpalskiemu, zaś wystę- pował mł. stwarda Brysa (płew) i asyst. maszynowego Krow- kiego (recytacja) „zachwylał po- ważnie” renowa... Gniatkow- skiego i Wollejkę.

BALCEROWSKI ODNALAZŁ OJCZYZNĘ
A teraz mała, aczkolwiek ko- miczna dygresja. Słuszak HEN- RYK BALCEROWSKI zdecydow- rwał z kraju w r. 1950. Chciał wybrać „wolność” — wybrał do- rycza pracę i kiepskie zarob- ki. Teraz przeszło 5 lat po ucieczce z Polski, spotkał w Ko- penhadze rodaków. Był to ma- rynarze z „Nogat”. Od słowa do słowa i Balcersowski wybrał się na statek. Tam, po latach osamotnienia, spotkał polską pio- senkę, wiersz i dowcip. Finał był bardzo prosty: wrzeszono do łez Balcersowski jeszcze tego samego dnia zgłosił się do na- szego Konsulatu z prośbą o u- możliwienie mu powrotu do kraju — i w parę dni później odleciał samolotem do Warsza- wy.

W owym czasie na Bałty- ku pracowali normalnie właściwie tylko 2 lodolama- cze: fiński „VOIMA” i ra- dziecki „BIELOUSOW”. Ten ostatni ma przeszło 2 razy silniejsze motory niż „No- gat” i aż 5 śrub (2 z przodu i 3 z tyłu). Dlatego też żartow- bliwo słowa kpt. Biskupskie- go, że „takiemu powołeniu jak „Bielousow” nie miała n. gdy nawet Rita Hayworth” — są w pełni zrozumiałe. W eterze wciąż krzyżowały się zdania: „Wzywamy „Bielo- usowa”! Gdzie jest „Bielo- usow”? Niech przyjdzie „Bie- lousow” itp.

Gdy kpt. Biskupski dowi- dział się, iż radziecki lodola- macz zbliża się do Kopenha- gi, poszedł do Konsulatu ZSRR. Efektom przeprowa- dzonej tam rozmowy był ra- diotelegram wysłany przez

• Dokończenie na str. 2

Komunikat o wynikach rozmów premiera Danii w Moskwie

• Dokończenie ze str. 1

nia, iż w najbliższym czasie odbędą się w Kopenhadze rokowania handlowe w sprawie zawarcia porozumienia o wzajemnych dostawach towarów w okresie najbliższych dwóch lat. Strona duńska wyraziła gotowość dostarczenia Związkowi Radzieckiemu statku — tankowca, albo też, o ile okaże się to niemożliwe — dwóch towarowych statków morskich o pojemności 10 tys. ton każdy i szybkości 17 — 18 mil na godzinę. Ostateczna odpowiedź w tej sprawie będzie udzielona w najbliższym czasie po powrocie premiera Danii do Kopenhagi.

W czasie pobytu premiera i ministra spraw zagranicznych H. C. Hansena podpisane zostało w Moskwie porozumienie między Danią a Związkiem Radzieckim o ratownictwie na Morzu Bałtyckim. Porozumienie to zmierza do zapewnienia szybkiej pomocy w wypadku katastrof okrętowych na Morzu Bałtyckim, oraz wzajemnego współdziałania w poszukiwaniu statków i samolotów, które zaginęły bez wieści lub co do których istnieje obawa, że znajdują się w groźnej sytuacji.

Obie strony zgodziły się, że szeroka współpraca kulturalna w dziedzinie nauki, sztuki i oświaty stanie się środkiem pogłębienia wzajemnego zrozumienia między obu krajami. Porozumiano się co do wymiany studentów między Danią a Związkiem Radzieckim, którzy będą odbywali studia, projektuje się, że każda ze stron zaprosi profesorów lub innych wykładowców szkół wyższych drugiej strony, którzy przeprowadzą będą studia naukowe lub wygłaszać wykłady, planuje się szerszą współpracę w dziedzinie naukowej.

Porozumiano się co do tego, aby rozwijać turystykę między obu krajami.

Osiągnięto porozumienie co do tego, że w najbliższej przyszłości odbędą się w Kopenhadze rozmowy duńsko-radzieckie w sprawie uregulowania niektórych wzajemnych roszczeń z tytułu odszkodowań związanych z wejściem republik bałtyckich do Związku Radzieckiego.

Premier Danii wysunął problem zezwolenia na wyjazd do Danii ze Związku Radzieckiego obywateli duńskich, którzy znajdowali się tam od czasu wojny. Strona radziecka oświadczyła, że gotowa jest zezwolić na wyjazd wszystkim tym obywatelom pod warunkiem, że chcą oni sami opuścić Związek Radziecki.

Omawiano w ogólnych zarysach sprawę, w jakich dziedzinach można byłoby zacieśnić kontakt między obu krajami w przyszłości. Uznano przy tym jednomyślnie znaczenie rozwoju osobistych kontaktów w drodze wzajemnych wizyt.

Wymiana poglądów na ogólne sprawy polityczne, mimo pewnych różnic, doprowadziła do głębszego wzajemnego zrozumienia i niewątpliwie przyczyni się do rozwoju dobrych stosunków między Danią a ZSRR. W związku z tym obie strony wyraziły pragnienie, aby w miarę swych sił przyczyniać się do dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego w drodze pokojowej współpracy międzynarodowej.

Pijaństwo przyczyną tragicznego wypadku

CZĘSTOCHOWA (PAP). 6 bm. we wsi Waleczów pow. Kłobuck wydarzył się tragiczny wypadek.

Robotnicy z terenowej brygady zakładu sieci elektrycznych w Częstochowie po wypiciu znacznej ilości wódki przystąpili do wymiany transformatora. Oszolomiony alkoholem brygadista Czesław Miśkiewicz nie zwrócił uwagi na to, że transformator znajduje się pod napięciem elektrycznym. W rezultacie Miśkiewicz został śmiertelnie porażony prądem.

To już nie tylko równouprawnienie ale i dojrzałość społeczna Refleksje z okazji 8 Marca

PRZEZ 10 lat osiągnięta nasza miarą tego co się dla nas zmieniło. A czas już chyba tę miarę porzucić. Czas już chyba powiedzieć i o tym, co się w naszym życiu zmieniło.

Zofia K. ma rację. Podtrzymujemy ten jej „głos w dyskusji na tematy kobiece”. Podtrzymujemy tym bardziej, że słowa jej, słowa robotnicy jednej z łódzkiej fabryk o dziełowych, są nie czym innym, jak właśnie jednym z przejawów przemian zaszłych w psychice kobiecej polskiej. Zofia K. mówi o tym, gdyż czuje, że w niej samej coś się zmieniło.

Można powiedzieć: Zofia K. reprezentuje robotniczą, rewolucyjną Łódź, należy do bardziej świadomej politycznej grupy klasy robotniczej, jej przemiany są więc w pewnym sensie specyficzne. Można by się z tym zgodzić, gdyby...

Ołóż — gdyby. W ubiegłym tygodniu odbyła się w województwie łódzkim narada spółdzielczości produkcyjnej. Na tej naradzie wypowiedziało się bardzo wiele, wyjątkowo wiele kobiet. O czym one mówiły? Nawoływały kobiety, gospodynie na własnych gospodarstwach, aby wstępowały do spółdzielni produkcyjnej, nawoływały żony, córki, matki spółdzielców, aby włączyły się do pracy zespolowej. Przemawiała przez nie gospodarka troska o rozwój spółdzielni, do której same należą. Przemawiał także zwykły „kobięcy” interes. One po prostu widziały w

spółdzielni produkcyjnej możliwość lepszego, lżejszego życia, jedyną radykalną drogę wyzwolenia się kobiety wiejskiej z gniozącego kleru nigdy nie kończących się zajęć gospodarskich.

Wiemy na przykład o tym, że w naradach powiatowych, poświęconych tworzeniu Planu 5-letniego na wsi, zabrało głos w dyskusji 20 tysięcy kobiet. Liczba wymowna, ale nie o nią tylko chodzi. Przecież najbardziej znamienne jest nie to, że te kobiety miały prawo zabrać głos (to jest już nasza stara prawda), ale to, że dorosły już do zabrania głosu, że ten głos był wynikiem ich obywatelskiej świadomości. Pomyśleć — ta kobieta wiejska, która jeszcze 10, 15 — 20 lat temu nie widziała dalej własnej zagrody, była może nawet — analfabeta!

A więc przykład Zofii K. nie jest unikatem.

DZIŚ co druga kobieta polska pracuje zawodowo. Prawda, jest wśród kobiet pewien odsetek, który pracę zawodową traktuje jako zło konieczne; te kobiety chętnie zajęłyby się domowym gospodarstwem, gdyby oczywiście mąż lepiej zarabiał. I nie trzeba się temu dziwić. Powiedzmy sobie szczerze, że często przy braku pomocy jakiegokolwiek cioci czy babki cierpią dzieci, cierpi całe gospodarstwo. A mimo to większość, ogromna większość kobiet, gdyby je zapytać, zdecydowanie sprzeciwia się porzuceniu pracy zawodowej. I co charakterystyczne, bronią się przed przerwaniem pracy na

wet takie kobiety, którym np. po opłaceniu opiekunki dzieci (bo i to bywa konieczne) nie pozostaje wiele poza satysfakcją. Ale właśnie o satysfakcję chodzi. Ta satysfakcja, zadowolenie moralne jest głównym argumentem pracującej kobiety, jest argumentem, który tłumaczy jej gotowość znoszenia dodatkowych trudności, który tłumaczy, dlaczego tak bardzo ona w pracy zasmakowała.

Mówimy: kobiety polskie biorą szeroki udział w życiu politycznym i społecznym kraju, tysiące kobiet zajmują wysokie, odpowiedzialne stanowiska. CZY to jest tylko kwestia równouprawnienia? W pierwszych latach — owszem, była to przede wszystkim kwestia równouprawnienia. Ale teraz jest to już wynikiem, jeśli tak można powiedzieć, dojrzałości społecznej kobiet. Teraz przy wyborach do władz partyjnych czy związkowych występuje się np. kandydatkę koleżanki czy towarzyszkę X nie dlatego, że trzeba, by w tych władzach były także kobiety, ale dlatego, że koleżanka czy towarzyszka X jest właśnie tym najbardziej nadającym się człowiekiem do tych czy innych władz.

A w życiu rodzinnym? Czy i tu mamy prawo stwierdzić

dostrzegalne zmiany w psychice kobiety? Na pewno tak. I to jest widoczne nie tylko w rodzinach, w których oboje małżonkowie pracują zawodowo. To jest widoczne również w rodzinach, w których kobieta, jak to się krzywdząco mówi, „nie pracuje”.

JEŻELI kobieta w naważne zajęcie domowych, które wypełnia absolutnie sama, potrafi wykraść „dla siebie” czas na książkę i gazetę, na posłuchanie radia, jeżeli znajduje jeszcze czas na pracę społeczną, to znaczy, że ona bardzo tego wszystkiego chce, że to wszystko jest jej bezwzględnie potrzebne. Nie dać się zahukać sprawami gospodarskimi, mieć swoje własne życie — to jest samoobrona przed oziępieniem, stosowana na dziś przez większość kobiet. A czy to jest przełom w psychice kobiety? Jest.

Kiedyś ktoś dowcipnie i mądrze zauważył, że wyrazem przeobrażeń w psychice współczesnej kobiety polskiej jest... zmierzch antyfeminizmu. Prawda! Znikają gdzieś egzaltowani wyznawcy poety za to tylko, że powiedziani: „Kobieto, puchu marny!” Znikają gdzieś kpiarze i niedowiarki, uznający zdolności kobiety jedynie w granicach kuchni i... sypialni. F. M.

Trzy razy wyrwani z lodów dzięki pomocy marynarzy radzieckich

• Dokończenie ze str. 1

Konsulat, by „Bielousow” do mógł w miarę możliwości „Nogatowi”. I wreszcie długo oczekiwana odpowiedź przesłana na ręce kpt. radzieckiego statku s/s „Kama” Sapowicza: „Proszę zawiadomić kapitana statku

„BIELOUSOW” RATUJE

Oczywiście Polacy mieli już dość postoju w obcym porcie. Chcieli wracać do kraju. Dlatego też bez wody i z niewielką ilością prowiantu przyszli natychmiast na umówione miejsce. „Bielousow” ruszył przodem, toru-



Kiedy statek tkwi w lodach i na nic się nie zdaje rozpedzona maszyna, może coś pomoże siła ludzkich mięśni? Na zdjęciu — członkowie załogi „Nogat” usiłują ruszyć swój statek, ciągnąc go... na ląd. Fot. A. Biskupski

„Nogat”, że jeżeli wyjdzie na „środkową drogę” (1 mila przed Kopenhagą), to wyprawy do Bałtyku. Kpt. „Bielousowa”.

jąc drogę wśród lodów. Później jednak dowódczo lodołamacza zobaczyło, że „Nogat” porusza się z wielką trudnością. Krótki postój i na chwilę statek nasz plynął holowany na linie o wielkiej grubości. Koło Trelleborgu „Bielousow” zawrócił, a „Nogat” rozpoczął samodzielny rejs.

Płynąc obok licznych wysp polscy marynarze mieli iście niecodzienny widok. Oto w odległości ok. 10 km od lądu Duńczyk łapał ryby w przerebłach nieraz o kilka metrów od statku. Później jednak dowódczo lodołamacza zobaczyło, że „Nogat” porusza się z wielką trudnością. Krótki postój i na chwilę statek nasz plynął holowany na linie o wielkiej grubości. Koło Trelleborgu „Bielousow” zawrócił, a „Nogat” rozpoczął samodzielny rejs.

2 marca o godz. 12 w południe „Nogat” zarzucił cumy przy nabrzeżu Polskim, przybywając do Gdyni z wód zachodniego Bałtyku, jako pierwszy spośród polskich statków. Obecnie wyładowano już przywiezione z Danii maszyny, radiostacje itp. a statek udał się na stocznice, by tam wymienić pogiętą przez lody śrubę. Lech Drapiński

Po konferencjach partyjno-ekonomicznych w POM-ach Uchwały podejmuje się po to, by je realizować Zapomniano o tym jednak w niektórych POM-ach

Jak wiadomo, tempo socjalistycznej przebudowy rolnictwa w poważnym stopniu jest uzależnione od odpowiedniej pracy POM-ów i to zarówno politycznej, jak i organizacyjno-produkcyjnej. Zdecydowana poprawa w pracy POM-ów na stała się II Zjeździe PZPR, znajdując wyraz we wzroście ich odpowiedzialności za wyniki osiągnięte przez spółdzielnie produkcyjne.

Organizacje partyjne w POM-ach coraz częściej analizują na swoich posiedzeniach prace poszczególnych brygad oraz działające kierownictwa. Pomoc Wydziałów Politycznych dla organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych stała się bardziej konkretna i systematyczna.

Ten potrzebny przełom w pracy Państwowych Ośrodków Maszynowych znalazł swoje odbicie w umocnieniu szeregu spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Obrzucmy rolę w tej dziedzinie odegrały konferencje partyjno-ekonomiczne, które odbyły się we wszystkich POM-ach po raz pierwszy w roku 1955/56. Organizacje partyjne w tych spółdzielniach postawiły walkę o obniżkę kosztów własnych, podniesienie jakości wykonywanych prac w spółdzielniach produkcyjnych, wzmocnienie w nich pracy politycznej oraz większe zbliżenie POM-ów do wsi indywidualnej.

Dyskusja na konferencjach ujawniła szereg istotnych braków w dotychczasowej pracy organizacji partyjnych i w całokształcie pracy POM-ów.

Wielu towarzyszy wskazywało na brak pracy polityczno-wychowawczej z załogami POM-ów, na konieczność doszkolenia podstawowej kadry POM-owskiej w zakresie agrotechniki oraz mechanizacji.

PIERWSZE EFEKTY

Największą uwagę w dyskusji zwrócono na poprawę pracy dotychczasowej POM-ów w spółdzielniach produkcyjnych i w warsztatach.

W okresie przedkonferencyjnym, jak również podczas samych konferencji wpłynęło wiele wniosków zmierzających do usprawnienia pracy warsztatów i administracji POM.

W POM-ie Puck np. wysunęto wniosek o zorganizowaniu dwumianowej pracy przy remontach, co w rezultacie pozwoliło na lepsze wykorzystanie czasu pracy i przyspieszyło remonty. Leonard Krużyński z POM-u Żukowo usprawnił przetwarzanie śrub sześciokątnych przez zastąpienie dodatkowego urządzenia do tokarki. Konrad Lemański z POM-u Gniew wykonał urządzenie do podnoszenia plugów, dzięki czemu można było przetranszować trzech ludzi do innej pracy.

Podobnych wniosków i usprawnień można by wymienić wiele; daly one poważne oszczędności gotówkowe, obniżyły koszt eksploatacyjny i ha, spowodowały jednoznacznie realizowanie z nadwyżką rocznych planów produkcyjnych w POM-ach Pruszcz Gd., Gniew, Puck, Gronowo i innych.

Przebieg konferencji ujawnił jednak sporo braków i niedomagań, z których większość mogła być w porę usunięta. Będem było, że nie które konferencje zostały potraktowane przez wielu towarzyszy jako zwykłe narady. Na skutek administracyjnego potraktowania konferencji nie skoncentrowano należytej uwagi na pracy z załogą w okresie przygotowawczym. Odbiło się to ujemnie na ich przebiegu, na dyskusji oraz podejmowaniu samych uchwał. Przykładem tego jest POM Rudno w powiecie tczewskim, gdzie nikt z pracowników zarówno eksploatacyjnych jak i warsztatowych nie zabrał głosu na konferencji. Na skutek tego go stanu rzeczy zaszła konieczność zwolnienia konferencji po raz drugi.

GDY UCHWAŁY SPOCZYWAJĄ GŁĘBOKO W BIURKU

Aby uchwały konferencji zostały w pełni zrealizowane, potrzebna jest codzienna, systematyczna kontrola ich wykonania ze strony organizacji partyjnych i kie-

rownictwa POM-ów, a szcze gólnie ich Wydziałów Politycznych. Dotychczasowe doświadczenia wykazują bowiem, że zarówno kontrola, jak i pomoc w realizacji uchwał konferencji, nie zawsze jest konkretna i wnikliwa. Paradoksalny wypadek miał np. miejsce w POM-ie Nowy Staw. Nikt z kierownictwa nie wiedział tam, gdzie znajduje się uchwała konferencji (nawiasem mówiąc, utknęła ona głęboko w czymś biurku). Zrozumiałe jest, że w takiej sytuacji trudno było mówić o realizacji wniosków konferencji.

W Komitecie Powiatowym Partii w Szumie analizowano na egzekutywne wykonanie uchwały konferencji w POM-ie Dzierżon. Egzekutywa stwierdziła, że przedstawiona informacja nie daje pełnego obrazu realizacji uchwały. Na skutek tego postanowiono zagadnienie to omówić powtórnie. Od tego czasu minęło jednak kilka miesięcy, a sekretarzowski podst. org. part. i kierownictwo POM-u nie wyznaczyło powtórnego terminu.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Samo kierownictwo Wojewódzkiego Zarządu POM, a w szczególności Wydział Polityczny również w zbyt słabym stopniu kontrolują realizację uchwał, często ocenając je formalnie, powierzchownie bez głębszej analizy. Poważnej pomocy w wykonaniu uchwał winny udzielić POM-om zakłady pracy sprawujące nad nimi szefostwo. Dotychczas jednak pomocy tej najczęściej nie udzieliliśmy.

Konferencje partyjno-ekonomiczne to nie zwykłe narady robocze, nie można w żadnym wypadku przejść nad nimi do porządku dziennego, chowając uchwały do biurka. Odbycie konferencji nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Muszą to zrozumieć ci wszyscy, którzy są odpowiedzialni za realizację uchwał. Chodzi przecież o to, by słowo partyjne nie pozostało czymś frazesem, lecz zostało przekute w czyn, chodzi o to, by wszyscy członkowie partii i bezpartyjni złączyli się we wspólnym wysiłku i razem ramię w ramię przystąpili do praktycznej realizacji uchwał konferencji partyjno-ekonomicznych. Ireneusz Drzażga

Wymiana listów między N. A. Bułganinem a prezydentem Eisenhowerem

• Dokończenie ze str. 1

dowej, a w szczególności w obliczu faktu, iż na Dalekim Wschodzie nie ma prawdziwego pokoju, osiągnięcie porozumienia w sprawie redukcji ogólnego poziomu sił zbrojnych może okazać się trudne w obecnej chwili. Można byłoby jednak już teraz porozumieć się w sprawie posunięć o charakterze stabilizującym, które dotyczyłyby należycie zagwarantowanej kontroli i redukcji podstawowych rodzajów zbrojeń. Posunięcia te stanowią będą nieodłączną część powszechnego systemu, który jest nieodzowny dla zapewnienia bezpieczeństwa państwom uczestniczącym.

Jeżeli Stany Zjednoczone i ZSRR, wraz z Wielką Brytanią, Francją i Kanadą, naszymi partnerami z Podkomisji, zdołają osiągnąć zasadnicze porozumienie, wówczas — jestem przekonany — również inne państwa zechcą przylączyć się do tych posunięć, traktując je jako pozytywny wkład do sprawy powszechnego pokoju.

Stany Zjednoczone przypuszczają, że za zgodą innych państw zainteresowanych uzgodniony system obserwacji będzie zastosowany w należyty i skuteczny sposób wobec sił zbrojnych i urządzeń, jakimi dysponują oba nasze kraje poza obrębem swych granic.

W pierwszym okresie realizacji takiego programu zarówno ZSRR, jak i Stany Zjednoczone, będą dysponowały bardzo znacznymi środkami militarnymi, nie wyłączając zapasów broni jądrowej. Pragnę jednak wyraźnie podkreślić, że Stany Zjednoczone ze swej strony, będą, jak i dawniej, utrzymywały takie siły nie dla agresji i nie w imię ciasnyc celów narodowych, lecz jako wkład do dzieła powszechnej stabilizacji w tym przejściowym okresie.

Witam z zadowoleniem wiadomość, że przywiązuje Pan wielką wagę do tego problemu, mającego wyjątkowe

znaczenie dla narodów naszych obu państw i narodów innych krajów świata.

Niech mi wolno będzie zapowiedzieć Pana i naród pańskiego kraju, że celem Stanów Zjednoczonych jest nadal sprawiedliwy i długotrwały pokój. Mam nadzieję, że przyszła sesja Podkomisji Rozbrojenowej umożliwi osiągnięcie rzeczowego postępu na drodze do tego celu.

Checiałbym skorzysta z okazji, by potwierdzić odbiór Pańskiego listu z dnia 1 lutego, będącego odpowiedzią na mój list z 28 stycznia. Mój punkt widzenia pozostaje na ogół taki sam, jak we wspomnianym liście. Niemniej jednak będę nadal studiował ten problem, aby wyjaśnić, czy nie da się poczynić w stosunkach pomiędzy nami jakichkolwiek nowych, pożytecznych kroków. Możliwe, że później skontaktuję się z Panem w tej sprawie ponownie.

Szczerze oddany Dwight D. Eisenhower

N. A. Bułganin odpowie na list prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Moskiewski korespondent United Press donosi:

Na przyjęciu wydanym na cześć premiera Danii Hansena, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin oświadczył dziennikarzom amerykańskim, iż uważa ostatni list prezydenta Eisenhowera za dobry i bardzo interesujący. Mam nadzieję — powiedział Bułganin — że korespondencja między szefami rządów ZSRR i USA będzie trwała przez długi czas. Postaram się możliwie jak najszybciej odpowiedzieć na list prezydenta Eisenhowera.

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

BIUROKRACJA... PO JAPONSKU

PEWIEN japoński nauczyciel w okolicy Tokio znalazł w swoim ogrodzie pod krzakami różę bombę z czasów drugiej wojny światowej. Za niepokojony tym odłoczył, zwrócił się natychmiast do władz z prośbą o usunięcie niebezpiecznego „zabytku”.

Na odpowiedź nie czekał długo: władze poinformowały go, że sumy, przeznaczone w budżecie na usuwanie starych pocisków, są już wyczerpane. Podanie o usunięcie, względnie rozładowanie bomby można złożyć w no wym roku budżetowym, który zaczyna się przypadkowo... 1 kwietnia.

POCALUNKI SA KARALNE

POCALUNKI w czasie pełnienia obowiązków służbowych są karalne — orzekł sąd w Kopenhadze dla pouczenia wszystkich funkcjonariuszów.

Podłożem do wydania tego orzeczenia była sprawa urzędnika policji Acela Waagnera, który został skazany na 10 dni aresztu za to, że w czasie, kiedy pełnił służbę w urzędzie paszportowym, dwie klientki rzuciły mu się na szyję i ucałowały go.

Policjant tłumaczył, że był to tylko żart, gdyż kobiety były ogromnie ucieśnione z szybkiego sprawnienia ich paszportów. Ale sędzia odpowiedział, że nie zna się na takich żartach...

CO GDZIE I KIEDY?

TEATRY
GDANSK - Teatr Wielki - Opera „Halka” - g. 19.
Sala Techn. Przem. Okretowego - „Melodramat” - g. 19.
GDYNIA - „Dramatyczny” - „Balladyna” - g. 19.

KINA
wg inform. Okr. Zarządu Kina w Gdańsku

GDANSK - „Leningrad” - „Prywatne życie Henryka VIII” - od 1. 18 - ang. g. 16, 18 i 20.
„Kameratka” - „Jas i Malgosia” - g. 9.30, 10.30.
„Prywatne życie Henryka VIII” - od 1. 18 - ang. - g. 11.30 i 13.30.
„Na chińskiej estradzie” - od 1. 7 - polski - dokum. od g. 15.30 do 19.30 co godz.
WRZESZCZ - „ZMP-owiec” - „Dzieci Hiroszimy” - od 1. 16 - japoński - g. 15, 18 i 20.
„Bajka” - „Jak kotek łowi ryby” - g. 14.45.
„Gwiezdy na skrzydłach” - od 1. 7 - radz. - g. 16, 18 i 20.
NO- WY PAKT - „Maja” - „Elżbieta” - Joanna - Lizystrata - od lat 18 - franc. - g. 16, 18 i 20.
OLIVA - „Del fin” - „Miłość na wirazu” - od 1. 7 - radz. - g. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ - Grunwaldzka 42 - Fotoplastikon - „Miasta włoskie”.

GDYNIA - „Warszawa” - „Małżeństwo w mroku” - od 1. 14 - NRD - g. 16, 18.15, 20.30.
„Atan tle” - „Skradziony uśmiech” - od 1. 18 - franc. - g. 15.30, 17.45, 20.
„Gopiana” - „Bajka o pietasiej wyspy” - od lat 7 - czeski - g. 16.
„Dzień bez kłamstwa” - od 1. 18 - franc. - g. 18 i 20.
GRABÓWEK - „Fala” - „Wiosna budapeszteńska” - od 1. 18 - węgier. - g. 16, 18 i 20.
CHYLONIA - „Promień” - „Zurbinowie” - od 1. 12 - radz. - g. 17 i 19.
ORŁOWO - „Nep tun” - „Szerszeń” - od 1. 12 - radz. - g. 16, 18 i 20.
OBLUZE - „Związkowiec” - „Admirał Uszkow” - od 1. 12 - radz. - g. 19.30.
RUMIA - „Aurora” - „Latarnia morska” - od 1. 14 - NRD - g. 18 i 20.
SOPOT - „Bałtyk” - „Niedzwiedzie w teatrze” - g. 14.30.
„Cud zdarza się raz” - od 1. 18 - franc.-włoski - g. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” - „Szeregowiec Browkin” - od 1. 7 - radz. - g. 16, 18 i 20.

DYZURY APTEK
od 3. III do 9. III 1956 r.
GDANSK - Apteka Nr 62 - ulica Kartuska 14 (Siedce) - WRZESZCZ - Apteka Nr 16, ulica Grunwaldzka 52 NOWY PORT - Apteka Nr 4, ulica Oliwska 83/4 - stały dyżur nocny.
SOPOT - Apteka Nr 35, ul. Stalina 715, róg Dzierżyńskiego
GDYNIA - Apteka Nr 13, ul. Starowiejska 34.
ORŁOWO - Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 - stały dyżur nocny.
OBLUZE - Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11 - stały dyżur nocny.
Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni II Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.
Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku - telefon: Centrala - 322-65 do 7 - Biuro wezwaw: 110-00 350-34 347-31

8 MARCA
Dziś twój dzień

Tekst: Elżbieta Herbst - Kirkor
Zdjęcia: Jerzy Ferster



Stanisława Januszewska



Helena Sokółowska

8 MARCA, MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET. DZIEŃ SOLIDARNOŚCI, PRZYJAŃNI I WSPÓLNEJ WALKI O TO, BY DZIECI JAPOŃSKIEJ, SZWEDZKIEJ, GRECKIEJ, MURZYŃSKIEJ I MEKSYKAŃSKIEJ MATKI CHOWAŁY SIĘ W POKOJU, ABY NIE ODDAWAŁY SWEGO MŁODEGO ŻYCIA WOJNIE - WOJNIE W IMIĘ INTERESÓW JEDNOSTEK, DZISIAJ SPAWACZKA STOCZNI I TRAKTORZYSTKA, KOBIETA LEKARZ, INŻYNIER, ADWOKAT, POLSKA KOBIETA Z ZIEMI GDANSKIEJ, RZESZOWSKIEJ, OPOLSKIEJ I BIAŁOSTOCKIEJ SŁE POZDROWIENIA KOBIETOM WSZYSTKICH KONTYNETÓW, WALCZĄCYM Z UCISKIEM KOLONIALNYM, NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ.

MY TEŻ NASZĄ CODZIENNĄ PRACĄ CZCIMY 8 MARCA. TRUD I WYSILEK POLSKIEJ KOBIETY PRACUJĄCEJ W KAŻDEJ DZIEDZINIE NASZEGO ŻYCIA - TO JEJ REALNY WKŁAD W WIELKĄ SPRAWĘ SPOŁECZNEGO I POLITYCZNEGO WYZWOLENIA KOBIETY.

Oto SPAWACZKA Wydziału K-2 STOCZNI GDANSKIEJ - Stanisława Januszewska. Nowy, „nie ko biący” zawód - powiadacie. Czy nie myślicie przestarzałymi kategoriami? Chyba tak. Zapomnijcie o tym, że tylko niańczenie dzieci i garnki są jedyną domeną kobiety. U nas spotkasz kobiety wszędzie - na budowie, w kopalni, stoczni. Januszewska była kiedyś ekspedientką. W 1953 r. wybrała „męski” zawód. I wcale tego nie żałuje. Nie bójcie się; dorównać spawaczce Januszewskiej - to nie taka prosta sprawa: 150 proc. normy! Dziś - życzymy jeszcze większych sukcesów, jeszcze wyższej wydajności.

Cisza tu panująca - po loskocie i hałasie w hali stoczniowej - wprost zaskakuje. Garderoba teatru „Wybrzeże”. Helena Sokółowska. Znany tę artystkę wszyscy z „Moralności pani Dulskiej”, „Świętoszka”, „Lisiego gniazda”, „Ucznia diabła”, „Intrygl i miłości”, „Mieszczan”, wreszcie ostatnio - z „Baładyny”. Zna ją publiczność teatrów lwowskich i warszawskich. 45 lat pracy w służbie sztuki - to piękna rzecz.

Mówią jej wszyscy: „Ciociu”, a ona nazywa wszystkich po imieniu, bez względu na wiek i stanowisko. My wobec tego również: w imieniu Czytelników i własnym „Cioci” Sokółowskiej ślemy życzenia długiego zdrowia i wieletniej pracy na scenie gdańskiego teatru.

Maria Denicka, CHŁOPKA z Wiślinki w pow. gdańskim, RADNA PRN, powiedziała, że nie lubi się fotografować, odmówiła pozowania. Skąd więc zdjęcie? - pyłacie. Po prostu - udało się: przyszła sąsiadka Maria Nałepa, ktoś tam inny przyniósł zawiadomienie o pilnym i ważnym zebraniu w GRN i, jak to się zdarza - kobiety zagadały się (przepraszam, to nie plotki, chodziło o rzecz ważną: Denicka załatwia ostatnio sprawę elektryfikacji „swojej” wsi). Teraz już wiecie - skorzystał z tego fotoreporter.

Marii Denickiej, aktywistce, dzielnej gospodyni - społeczniczki, z okazji dzisiejszego święta życzymy sukcesów i powodzenia: aby światło elektryczne jak najszybciej zabyło w zagrodach Wiślinki.

Zawsze miła i uśmiechnięta, uprzejma i grzeczna. Dla klientów sklepu MHD nr 6 przy ul. Świętojańskiej w Gdyni. Nazywa się Anastazja Pytel i jest kierowniczką SKLEPU - mydlar

Woj. Zarządowi Łączności w Gdańsku marzy się jeszcze jedno „usprawnienie” informacji, wprowadzenie na wzór niektórych krajów za granicą, telefonicznej „encyklopedii”. Żeby można było dowiedzieć się, kiedy urodził się ja kiż ważny mąż stanu, kiedy odbyła się interesująca nas w tej chwili bitwa, co oznacza jakiś wyraz itp.

Na razie to melodia przyszłości, gdyż na wprowadzenie „encyklopedii” trzeba i specjalnego doboru kadr o wysokich kwalifikacjach i uzyskania etatów z wyższym uposażeniem.

Tymczasem więc musimy zadowolić się obecną informacją, która również przynosi wiele udogodnień, a sympatycznym telefonistkom dziś, w Dniu Kobiet życzymy pomysłowości w życiu osobistym i jak najmniej niegrzecznych rozmówców.

Helena Uberman. Czy lubi swoją pracę? O, tak. Przecież już 6 lat pracuje w tym zawodzie. Wobec tego życzymy dalszych lat pracy. A klientom handlu społecznego więccej miłych i uprzejmych sprzedawczyń - takich właśnie, jak Anastazja Pytel.

WIEMY O TYM WSZYSCY, ŻE W WARSZAWIE, MOSKWI, FRANCJI, ALGERZE, TURCJI CZY NA MADAGASKARZE KOBIETY, CHOĆ MAJĄ RÓŻNĄ BARWĘ SKÓRY I MÓWIĄ RÓŻNYMI JĘZYKAMI, CHOĆ RÓŻNIA JE WYZNAMIA I POGŁADY, MAJĄ WSPÓLNE PRAGNIENIE SZCZĘŚCIA, POKOJU, SPRAWIEDLIWOŚCI, A TO SILNIEJSZE JEST PONAD WSZYSTKO.



Maria Denicka

pracowała 12,600 godzin nie opuściwszy z tego ani jednej godziny. Helena Uberman ma już za sobą 25 lat pracy nauczycielskiej. Trudnej, odpowiedzialnej i jakże pięknej pracy nad wychowaniem młodzieży. Życzymy następnego jubileuszu.

Biuro przepustek Stoczni Gdańskiej. Kiedyś - najbardziej zbiurokratyzowana placówka, pochłaniająca ludzki czas, setki kilogramów papieru. I oto PRACOWNICA BIURA



Anastazja Pytel

uśmiecha się Wam taka praca. Nie, nie, wszyscy nie mogą! Każde miasto ma jeden Urząd Cytwilnego, tylko więc nieliczni mogą tam pracować. Do takich należy Stanisława Krasodomska, kierownik (sic!) gdyńskiego Urzędu Stanu Cytwilnego.

Ona to, znana i ceniona urzędniczka Prezydium MRN rozdała codziennie - nie tylko z urzędu, ale z głębi serca płynące życzenia szczęścia i w miarę możliwości wszystkim młodym, którym udziela ślubów.

Dzisiaj będzie inaczej: niech tym razem Stanisława Krasodomska



Stanisława Krasodomska

Helena Czopek z Aleksandrem Spodobałskim postanowili jakoś uprościć swą pracę.

Bo kiedyś było tak: samochód z 8-osobową np. obsługą wjeżdżał 4 razy na teren Stoczni. Trzeba było wobec tego wystawić 32 przepustki - Każdemu i za każdym razem od dzielnicy. Dzisiaj wystawia się tylko jedną. Rezultat? - Oszczędność 2 ton papieru rocznie i ćwierć miliona złotych, a w biurze zamiast 9 - pracują 2 osoby.

Helenie Czopek życzymy nowych, usprawniających pracę pomysłów.

Wykracza poza granice naszych możliwości ukazanie w gazecie tych wszystkich pracujących kobiet Wybrzeża, które w pełni na to zasługują. A mamy ich naprawdę wiele. Pracują w naszych portach, na wszystkich wydziałach gdańskich i gdyńskich stoczni, na budowlach, w odległych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w klinikach i szpitalach, sądach i urzędach - wszędzie, gdzie tętni nowe życie, gdzie rodzi się i umacnia po tęga naszej ludowej Ojczyzny.

Wam więc wszystkim, właśnie dzisiaj, w dniu Waszego święta - w Międzynarodowym Dniu Kobiet, ślemy życzenia owocnej pracy, w imię pokoju i szczęścia ludzi wszystkich kontynentów.



Helena Czopek

03 i 011

16 lat miała ciemnooka Kazia Wregówna, gdy rozpoczęła pracę na poczcie gdańskiej. Od tego czasu minęły 3 lata, a panna Kazia jest dziś wykwalifikowaną telefonistką spod znaku 03 i 011.

Praca w dziale informacji nie należy do lekkich i choć p. Kazia z zapalem twierdzi, że nie ma przyjemniejszego zajęcia, mamy wątpliwość, czy zawsze zgłaszający się abonenci są grzeczni, czy cierpliwie czekają na znalezienie

Potrzebujesz na gwałt wie czorcm lekarstwa, panna Kazia lub jej równie miłe koleżanki szybko poinformują cię, która apteka ma dyżur.

Wyjeżdżasz jutro rano? - nie bój się, że się na czas nie obudzisz. Za „jedne” 75 groszy obudzi cię ostry dzwonek telefonu i grzeczne „dzień dobry”.

Zapominalscy mogą spokojnie potwierdzić terminy ważnych dla nich spraw telefonistkom z informacji. Oplata

zwłaszcza w okresie „totków” telefonistki z informacji mają urwanie głowy i trzeba nieraz wydzwaniać po całej Polsce, by zebrać wiadomości o wynikach meczów. W Gdańsku przedstawiciele poczty „urzędują” zazwyczaj na stacjach, w halach i szybko przetelefonują wyniki do 03.

Telefonistki wykazują maksimum pomysłowości i dobrej woli, by nie zawieść zwracających się po informację kibiców sportowych, oby wają się bez pomocy WKKF, mimo, że pomoc ze im obiecała, Kazia Wrega sama zwracała się do WKKF prosząc o współpracę, lecz skończyło się na mglistych przyrzeczeniach i w dalszym ciągu telefonistki muszą na własną rękę szukać dróg uzyskania informacji sportowych, aby jak najszybciej przekazać je dalej.

Woj. Zarządowi Łączności w Gdańsku marzy się jeszcze jedno „usprawnienie” informacji, wprowadzenie na wzór niektórych krajów za granicą, telefonicznej „encyklopedii”. Żeby można było dowiedzieć się, kiedy urodził się ja kiż ważny mąż stanu, kiedy odbyła się interesująca nas w tej chwili bitwa, co oznacza jakiś wyraz itp.

Na razie to melodia przyszłości, gdyż na wprowadzenie „encyklopedii” trzeba i specjalnego doboru kadr o wysokich kwalifikacjach i uzyskania etatów z wyższym uposażeniem.

Tymczasem więc musimy zadowolić się obecną informacją, która również przynosi wiele udogodnień, a sympatycznym telefonistkom dziś, w Dniu Kobiet życzymy pomysłowości w życiu osobistym i jak najmniej niegrzecznych rozmówców.

(Jar)



poszukiwanego numeru telefonu.

Ala nie tylko informacji o telefonach udziela 03 i 011, Gdańsk pierwszy w kraju wiosną ub. r. wprowadził cię kawę innowację: - Każdy mieszkaniec trójmiasta otrzyma pod 03 lub 011 może do wiedzieć się co grają dziś w kinie, co wystawiają w teatrach i jakie jeszcze imprezy artystyczne można zobaczyć. A ponadto...

za przypomnienie niedużo - 1,50 zł, ale za to na pewno nie przeczytacie żadnej, ważnej daty poczyniwszy od ucyznaczonej rozprawy sądowej do imienia ukochanej.

Dużym zainteresowaniem cieszy się 03 i 011 wśród miłośników sportu. Bez czekania na radiowe lub prasowe wiadomości, telefonicznie można się dowiedzieć o wynikach imprez sportowych. Panna Kazia opowiada, że

SMIAŁO i racjonalizm

Podobno nieuczciwie i... niehigienicznie

Notatka nasza „Odcłona inicjatywa” nie spotkała się z życiowym przyjęciem ze strony dyrekcji „Ruchu” w Gdańsku. Podobno wrośniętym naszym Czytelnikom, aby kłóski „Ruchu” posłać do bibliotek, w których znajdują się, a nie w sprzedaży, przesyłać ich już, atrakcyjnych czasopiśmie, jak np. „Przekrój”, jest nie do przyjęcia, z uwagi na trudności w prowadzeniu tej kombinacji ze względu na rozliczenie, gdyż wówczas nie unikniemy większego nadużycia. Dość należy, że wchodził tu w grę również przestrzeżenie higieny.”

Propagując higienę sprzedaży prasy „Ruch” przypomina również o możliwości korzystania z bibliotek i świetlic, gdzie bez trudności można przysłać.

Wszystkie gazety i czasopiisma. Rewelacyjna to wiadomość, pomijając jednak okoliczność, że i w świetlicach i w bibliotekach czasopiisma, przechodząc przez wiele rąk, nigdy nie może być idealnie czyste. Najważniejszy jest jednak moment, że Czytelnik nasz, proponując sprzedaż czasopiisma, kierował się chęcią przeczytania „Przekroju” w domu, a nie w świetlicy i że większość naszych czytelników w domu, a nie w świetlicy, czyta czasopiisma. Skoro do dłuższego czasu nieustannie słyszy się głosy o zbyt małej liczbie czasopiisma w sprzedaży, nie wiemy, jaki to sprzeg nam „Ruch” miał „Ruch” myśli, odzyskiwać się tak kategorię do pośrednictwa w sprzedaży czasopiisma używanych. My szczerze jednak nadal, że sprawa ta jest do załatwienia, prosimy więc gdańskich „Ruch” o zainteresowanie propozycją naszego Czytelnika swej dyrekcji naczelnej.

DRIS WRADIO

na fal 6r, 230 m
CZWARTEK - 8. 3. 1956 r.
6.30 - DIENNIK 6.40 - Koncert 7.10 - „Wesołe melodie i piosenki” 7.40 - Muzyka 7.45 - Aud. szkolna, 8.00 - Wiadomości 8.05 - Polskie melodie ludowe, 8.30 - Stan pogody, 8.38 - Koncert symf. 9.00 - Przerwa - lok. 11.55 - Serwis CZRM dla rybaków, 11.57 - Sygnał czasu i hejnał, 12.04 - Wiadomości, 12.10 - PRZEGLĄD PRASY, 12.15 - Rysard Wagner: Uwertura do opery „Tanhaisler”, 12.30 - Program i komunikaty - lok. 12.35 - Program dnia, 12.40 - Słynne orkiestry rozrywkowe i piosenkarze, 13.45 - Aud. dla wychow. przedszkol., 13.50 - 2 tańce słowiańskie Ant. Dworka, 14.00 - Wiad. 14.05 - Informacje, 14.09 - Stan wód, 14.10 - „Od A do Z”, 15.00 - Koncert „Dziś i jutro” 15.05 - Program i komunikaty - lok. 15.10 - Gra zespołu harmonistów Tad. Wesołowskiego, 16.00 - Studenci PWSM w Sopocie przed mikrofonem, 16.15 - „Pomyślmy o najmłodszym” - felieton - lok. 16.30 - Gra zespołu „Albatrosy” - lok. 17.00 - Aud. dla dzieci, 17.30 - Dziennik Wybrzeża - lok. 17.45 - Piosenka tygodnia - lok. 17.50 - „Kronika przestępstw” - lok. 18.15 - Wiad. 18.20 - Muzyka tan. 18.40 - Zagadka techniczna, 19.00 - Muzyka i akt, 19.35 - Humoreski Zygmunta Fijara, 19.40 - XI Zimowe Akademickie Igrzyska Świata, 20.15 - Muzyka rozr. 20.30 - Słuchawka, 21.30 - Z kraju i ze świata, 22.00 - Dziennik rybacki - lok. 22.10 - Kwartet rytmiczny, 22.20 - „Bokser i śmielec” - odc. 1 opow. 22.40 - Z naszych sal koncertowych 23.45 - OSTATNIE WIADOMOSCI.

Winiuch LISTACH

SLUCHAJĄ KRYTYCZNYCH GŁOSÓW

W odpowiedzi na nasze notatki „Dla kogo te zegary?” i „Głos ma racjonalizator” Dyrekcja OKP w Gdańsku przelała nam pocieszające listy. Zegary zewnętrzne na budynku stacjonarnym Gdynia - Osobowa zaistniały, są obecnie tylko prowizorycznie, a z chwilą wykonania elewacji budynku zastalowane będą na stałe. Wprawdzie DOKP nie pisze, ale my domyślamy się, że miejsce za instalowania zegarów wybrane będzie znacznie niż obecnie. Podzielając jest również zapewnienie, że bilety abonamentowe na 10 przejazdów zostały już opracowane i ukaza się w sprzedaży w ciągu trzech miesięcy. Wprawdzie, jak dodaje DOKP, sprawa ciągnie się już od blisko roku, ale mamy nadzieję, że tego lata na pewno już będziemy mogli korzystać z dobrodziejstwa abonamentów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zygmunt Fryba, Jastrzębia Góra. - Historia zatoniecia m-s „Wilhelm Gustloff” ukazała się w wydaniu książkowym w języku niemieckim w Niemczech za chodnich. W Polsce nabyć jej nie można. Drukowane przez nas fragmenty były obszernym streszczeniem całości.

KACIK POŻARNICZY

ZGUBIONE DWA KLUCZE patentowe nie powinny być podwodem wielkiego zmartwienia, ponieważ znajdują się w „Smiało i racjonalizm” i czekają na właściciela. Dla orientacji podajemy, że zostały one znalezione w dniu 7 bm. w Gdańsku

SPORT SPORT SPORT

Bokserzy polscy zwyciężają w Szwecji

robotniczy zespół AIF 12:8 W wagach cięższych wygrali Szwedzi

Reprezentacja bokserska Sparty rozegrała we wtorek 6 bm. w Sztokholmie spotkanie z zespołem Robotniczego Związku Sportowego AIF. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy polskich - 12:8.

Najlepiej zaprezentowali się podobnie jak w warszawskim meczu z NRF Stefaniuk i Walasek. Pierwszy walcząc w wadze piórkowej pokonał wysoko Gustavsson, a drugi w lekkośredniej II, zmusił do poddania w II rundzie S. Anderssona. W pozostałych walkach Soczewiński (lekka) pokonał wysoko Binberga, Kaczmarek (lekkośrednia) wygrał z Bergstroemem, A. Łukowski (pośrednia) odniósł zwycięstwo nad Johanssonem i Zmiejewski (lekkośrednia I) pokonał wysoko Bernharda.

Rewanżowe spotkanie rozegrają Polacy w piątek 9 bm. w Goeteborgu.

W meczu tym nie wszyscy nasi zawodnicy zaprezentowali się najlepiej. W wadze półciężkiej II Grzelak przegrał przez tko w drugim starciu z Risbergiem. Nie powiodło się również Mańco w wadze ciężkiej, który w III starciu został zdyskwalifikowany w walce z J. Anderssonem. Ponadto zawodnik półciężka I przez podanie w III rundzie w walce z Danielssonem oraz

Matka, gospodini, zawodniczka i trener I-ligowych siatkarek Gedańi Elżbieta Kurtzowa

W rzeszcie oświetlonej hali sportowej uwija się przy siatce sześć kobiet w niebieskich koszulkach - to dobrze znane gdańskim kibicom siatkarki Gedańi. Wśród nich rej wiodzie razem trener drużyny - Elżbieta Kurtzowa.

Kurtzowa rozpoczęła próbę swych sił w siatkówce już na parę lat przed wojną w Toruniu. Po wyzwoleniu wznowiła zaniechane w czasie okupacji treningi i dojechała do niebyle jakich sukcesów, czego dowodem było włączenie jej w 1948 r. w skład reprezentacji Polski.

Zawody narciarskie dla młodzieży organizują Budowlani

Dla uczczenia XI Zimowych Akademickich Igrzysk Świata sekcja narciarska Budowlanych w Gdańsku organizuje w sobotę i niedzielę zawody narciarskie dla młodzieży w wieku 12 - 18 lat.

W pierwszym dniu zawodów w sobotę o godz. 13.30 rozpoczyna się skoki, a potem slalom specjalny. W niedzielę start do biegów płaskich nastąpi o godz. 10.30.

Zwycięcy w ogólnej punktacji za bieg i slalom (dziewczęta) oraz skok (chłopcy) otrzymają dyplomy.

Zgłoszenia przyjmowane będą do godz. 9 w sobotę w sekretariacie TKS Budowlani na Stadionie Lechii oraz w godzinie przed rozpoczęciem zawodów.

Wzrost i zdrowie

Elżbietę Kurtzową zastaje w domu w momencie, gdy wybiera się na targ po zakupy: - Chwileczkę - proszę - może mi pani coś niecoś powie o swoim życiu „poza boiskiem?”

Najchętniej mówi o dzieciach. - Moich synów (10 i 13 lat) nie potrzebuję namawiać do uprawiania sportu. Dostają dobre stopnie w WF

Inauguracja sezonu piłkarskiego

W niedzielę na stadionie Stali

Stal (Gdańsk) - Ruch (Chorzów)

o Puchar Polski W poniedziałek mecz towarzyski Lechia - Ruch

W najbliższą niedzielę, 11 bm. liczących sympatyków piłkarstwa w Polsce czekają pierwsze w tym sezonie emocje. Rozegrana zostanie 1/8 finału Pucharu Polski.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie w Warszawie pomiędzy obrofcą Pucharu CWKS, a rewelacyjnym pogromcą gdańskiej Lechii i sosnowieckiej Stali, III-ligowym Włókniarzem Chelmelem. Piłkarze Włókniarza do meczu warszawskiego przygotowali się bardzo starannie i w ostatnim meczu sparingowym w ubiegłą niedzielę z Cracovią, który zakończył się wynikiem remisowym 3:3 zademonstrowali bardzo dobrą formę.

Niemniej porcja emocji oczekuje gdańszczan, którzy w nadchodzącą niedzielę znajdą się na stadionie Stali na pierwszym w tym sezonie meczu w Wybrzeżu. Spotkanie o Puchar Polski pomiędzy gdańską Stalą a Ruchem (Chorzów) zapowiada się niezwykle interesująco. Drużyna Stali, która zostanie skompletowana z następujących zawodników: Wiechula, Klimowicz, Kurpanik, Kula, Kocur, M. Kirkowski, Kreft, Cirkowski II, Sjiwinski, Manowski, Kozik, Mincdorf, God i Pawłowski liczy na doping swoich kibiców i wierzy w zwycięstwo. Mecz odbędzie się o godz. 11.

Z niecierpliwością oczekiwane jest w Zabrze spotkanie beniaminka I Ligi Gór-

nika z bydgoskim CWKS. Kibice z Zabrze liczą na swoją ulubioną drużynę, jak na „Zawiszę”, ale wojskowi mogą sprawić niespodziankę. Także w Opolu dojdzie do zaciętego pojedynku pomiędzy miejscowymi Budowlanymi a AKS (Chorzów).

Pozostałe spotkania 1/8 finału, w których zmierzą się: Wisła (Kraków) - Kolejarz (Kłuczbork), Polonia (Bytom) - Gwardia (Białystok), Górnik (Wałbrzych) - Pomorzanie (Toruń), Start (Kalisz) - Unia (Zamość) nie zapowiadają się ciekawie, ponieważ przeciwnicy reprezentują tak różny poziom, że będą to prawdopodobnie mecze na jedną bramkę. Tyle o najbliższych spotkaniach pucharowych.

Kibice gdańskiej Lechii, oczekujący z niecierpliwością na pierwszy występ swoich pupilków, już w najbliższy poniedziałek będą mieli okazję oglądania piłkarzy Lechii w akcji. W poniedziałek bowiem na stadionie Budowlanych o godz. 15 odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy Lechią a Ruchem (Chorzów), który po meczu pucharowym ze Stalą zgodził się rozegrać mecz towarzyski z Lechią.

Redakcja: Gdańsk, Tarz Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 335-41
Sekretariat 335-60
Dział Miejski 318-97
Dział gosp.-morski 353-28
Smiało i racjonalizm 345-17
Dział Sportowy 335-65
Redaktor naczelny 335-66
Pismo redakcyjne zespołu Administracyjne: Gdańsk - Tarz Drzewny 3/7.
335-55
Dyrektor delegatury 320-94
Dział Finansowy 350-41
Centrala 335-80
Dział Ogłoszeń „CZYTELNIK”
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennik Bałtycki” przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe. Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł. „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopiisma.
Druk: Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 751 - W-7-3078

FAKOWCY POSZUKIWANI

Inżyniera elektryka, technika elektryka i kosztorysowca elektryka przyjmie od 1 kwietnia Gdańska Ekspozytura Zjednoczenia Elektroprojekt, ul. Chmielna 26. Wymagana odpowiednia praktyka. 402-K

Wykwalifikowanych murarzy - tynkarzy, robotników niewykwalifikowanych z trójmiasta przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Gdańsk - Gdańsk, ul. Waly Jagiellońskie 9/10. 381-K

Wysokowkwalifikowanych projektantów do projektowania kamieniarki przyjmie Miasto-projekt Gdańsk. Zgłoszenia w Dziale Kadru ul. Bielańska nr 5. 2665-G

Głównego Księgowego zatrudnia od dnia 1. IV. 1956 r. Kiełczygłowski Zakłady Przemysłu Drzewnego w Kiełczygłowach pow. Miastko, telefon nr 5 mieszkanie zapewnione, warunki placu do omówienia na miejscu. 408-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny z ogrodem, przedmieście Gdyni - z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Czerwonych Kosynierów 93, Fryzjer. 641-P

KUPNO
SAMOCHÓD sportowy (dwa lnia) lub inny kupię. Gdańsk, Zbyszka z Bogdana 42, tel. 429-77. 2553-G

MOTOR gospodarczy 12-14 KM na chodzie - kupię. Wrzeszcz, Klonowicza 12-4. 2627-G

MOTOCYKL WFM - ku pię. Gdynia-Witominio Waska 22. 607-P

LOKALE
ZAMIEŃCIE pokój 30 m² z wygodną kuchnią, w śródmieściu Poznania, I piętro, własna piwnica, podłóżki - na pokój z kuchnią lub większe w trójmieście Gdynia, poste restante Kądzimierz Nowak. 650-P

MELODY inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego w Gdyni. Wiadomość: Gdynia tel. 22-97. 652-P

ZAMIEŃCIE 4 pokoje z kuchnią w Szeźnie na 2 pokoje z kuchnią, względnie pokój z kuchnią w trójmieście. Gdynia, Świętojańska 92/94-1 w godz. 17-20. tel. 41-57. 632-P

ZAMIEŃCIE mieszkanie cztery pokojowe, ogrzewanie elektryczne, ogród w Polanicy Zdrój - na podobne w Sopocie, Gdyni, Gdańsku, Oliwie, Moszczeńsku, Kłobucko, Bohaterów Ghetta 2. 628/PP

GARAŻU, pokoju sublokatorskiego we Wrzeszczu - poszukuje. Zgłoszenia Gdynia, skrytka pocztowa 181. 2637-G

DWA oddzielne pokoje po 30 metrów w śródmieściu Gdyni - zamienie na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2654”. 2654-G

ZAMIEŃCIE samodzielny pokój w centrum Zakopanego - na podobny w trójmieście. Zgłoszenia tel. 528-59. 2661-G

POKOJU przy spokojnej rodzinie w trójmieście, blisko dworca - poszukuje panienka pracująca. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2649”. 2649-G

KULTURALNY kawaler poszukuje pokoju w trójmieście. Wiadomość: Czerniakowski, Sopot, Kasprowicza 3/4. 2651-G

DWA pokoje z wspólną kuchnią w Bydgoszczy - zamienie na podobne we Wrzeszczu lub Oliwie. Wiadomość: Józef Zaremba, Bydgoszcz, ul. i Maja 131 m. 4. 2663-G

PRACA
UCZNIA lub robotnika za trudnie. Ogrodnictwo Gdynia-Leszczynki, Działowska 58. 640-P

POSZUKUJE pracy gospodyni w mniejszej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2638”. 2638-G

BIUROWE zajęcia we Wrzeszczu dam osobie posiadającej pomieszczenie na małe biuro. Zgłoszenia: Gdynia, skrytka pocztowa 181. 2659-G

POMOC domowa ze znajomością gotowania, potrzebna na natchymłast. Zgłoszenia od godz. 15. Trepa, Gd. - Wrzeszcz, Farenhelta 6-3, obok Akademii Medycznej. 2602-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Wrzeszcz, ul. Kar. Marksa 147/3. 2640-G

ZGUBY
GÓRNA Aleksandra, Gdynia, Zwirki i Wigury 6 - zgubiła legitymację Zw. Zaw. Prac. Kultury 2645-G

URBAN Gertruda, Gdańsk, Szara 30, zgubiła bilet służbowy 2713/55 WPKGZ. 2637-G

MACULEWICZ Maria - Wrzeszcz, Marksa 122, zgubiła legitymację stud. 3479 AMG. 2660-G

ANNA Przeradzka, Gdynia, Świętojańska 94-3, zgubiła kwit nr 11320 z komisu nr 24 w Gdyni z 29. 9. 55. 629-P

NAUKA
KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków. Łódź i skrytka 297. 475-P

LEKARSKIE
SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych, dr W. Wołodko, Wrzeszcz, ul. Marksa 86, dojeżdża tramwajem „8”, godz. 18-19. 2510-G

RÓŻNE
PROF. dr Biełkiewiczowi, Galuszcze, Dolmierskiemu, Falckiemu oraz personelowi pielęgnarskiemu z Kliniki 25 AMG - za uratowanie życia i ofiarne przeprowadzenie kuracji mojej żonie - serdeczne podziękowanie składa J. Kojta. 2846-G

NIESŁUSZNE posadzenie rzucione na ob. Władysława Ropela, gromada Mojsz, pow. Kartuzy - odwołuje Gertruda Reclaw, Mojsz. 2647-G

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN w Gdańsku, ul. Piwna 26

zamieni opony samochodowe o wymiarze 900 x 16 na opony o wym. 525 x 16. Telefon Nr 312-81, wewn. 15. 388-K

W zawsze szczęśliwej kolekturze loterii
szczęście stale sprzyja grającym
30.000 zł na Nr 87018
W KOLEKTURZE MONOPOLU LOTERYJNEGO
Gdańsk - Sw. Ducha 17

KOMPL. piaskownicę do czyszczenia metalu i pompy 3 lłokowa do pras hydraulicznych do 5000 Atm. - sprzedam. Gdynia, Warszawa 18, tel. 23-96. 635-P

WOZEK głęboki, popielaty dziecięcy, dobry stan - sprzedam. Gdynia, ul. Słowackiego 28/5. 638-P

OKAZJA: maszynę do pianki, walizkową, nową, „Urania” 2400 - sprzedam. Sopot, Rokossowskiego 31/6. 625-P

2 ŁOŻKA, szafa, łóżeczko dziecięce, kanapę i fotel skórzany - sprzedam. Wrzeszcz, Deotymy 3/3. 2624-G

MOTOCYKL „Minsk 125” nowy, radio sześciolampowe z adaptacją i „Pioniera” - sprzedam. Gdynia, Słowackiego 48/1. 2636-G

MOTOCYKL „Ilo” 125 - sprzedam (3200). Gdańsk - Nowy Port, Oliwska 34c/10. 2603-G

RADIO „Stern” z klawiaturą, fortepian „Blüthnera” z płytą metalową oraz kuchnia gazowa dwupalnik. - sprzedam. Wrzeszcz, Chopina 44/8, II p. 2653-G

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im J. Marchlewskiego w Warszawie,
przy ul. Grochowskiej 258, Zakład przy Placu Trzech Krzyży 12, zakupi od osób indywidualnych każdą ilość skór mlekich, pochodzących z importu (ssaki, glemzy, zamse, jaszczurki, węże, krokodyle i gumę indyjską). Ceny do omówienia. Reflektanci winni się zgłaszać pod wyżej wskazany adres, względnie dzwonić - telefon nr 9-19-32 lub 8-56-22. 407-K

Wystąpią:
Zbigniew Korpoleski - konferansjerka i humor
Wiesława Królówna i Kazimierz Kwec - duet taneczny,
Olimpia i Stanisław Bieńkowsy - żonglerka. 400-K

W zawsze szczęśliwej kolekturze loterii
szczęście stale sprzyja grającym
30.000 zł na Nr 87018
W KOLEKTURZE MONOPOLU LOTERYJNEGO
Gdańsk - Sw. Ducha 17

Maria z Kustroniów Rospondowa
emerytowana nauczycielka przeżywszy lat 55,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Mąż i dzieci
Wyprawdzenie zwłok dnia 8 marca br. o godz. 9.30 z kościoła Serca Jezusowego we Wrzeszczu przy ul. Mireckiego (d. Czarna) - na Cmentarz Centralny. 2655-G